



## Miasto odważnych konserwatystów (18 października 2016)

2017-03-23

**Jesteśmy miastem, które nigdy w swej historii nie lubiło rewolucji i gwałtownych zmian. Wolimy małymi kroczkami dochodzić do zamierzonego celu, a jednocześnie potrafimy w ważnych sprawach zdobyć się na odważne rozwiązania i być prekursorami zmian. Zakończyliśmy cykl debat „Kraków dla pokoleń”, ale nie kończymy dyskusji o przyszłości Krakowa.**

Przez trzy miesiące prowadziliśmy dyskusję – najpierw w internecie, potem też na publicznych debatach – o Krakowie, który chcemy stworzyć dla przyszłych pokoleń. Czego się dowiedzieliśmy? Przede wszystkim tego, że trudno się rozmawia o przyszłości w dalekiej perspektywie, bo wszyscy staramy się rozwiązywać bieżące problemy. Dlatego tym bardziej dziękuję wszystkim uczestnikom dyskusji, którzy podjęli się tego karkołomnego zadania.

Moim zdaniem jednak dyskusowania o przyszłości nie należy traktować w kategorii gimnastyki intelektualnej. Musimy wiedzieć, do czego chcemy dążyć, jakie miasto uważamy za idealne. Żeby nasze wnuki i prawnuki żyły w wygodnym i przyjaznym otoczeniu, niektóre decyzje należy podejmować już teraz. Złe decyzje bywają nieodwracalne. Dziś mówimy np. o zabudowywaniu korytarzy powietrznych. Czy to oznacza, że mamy zburzyć osiedle Widok?

Ze spotkań wynika (piszę to na gorąco, chwilę po zakończeniu ostatniej debaty, ale w powstający raport będzie z pewnością bardziej szczegółowy), że myśląc o przyszłości, należy zwrócić uwagę na trzy najważniejsze kwestie.

Pierwsza to zdecydowanie współpraca pomiędzy miastem, a uczelniami. Nie dziwi to w kontekście rozmów o przyszłości, bo przecież przyszłość zaczyna się już dziś w laboratoriach krakowskich uczelni. Przyglądamy się temu, nad czym pracują naukowcy i studenci. Nawet jeżeli rozwiązania wydają nam się dziwne, nieekonomiczne, to w perspektywie czasu – być może wcale nieodległej – wiele z nich będzie częścią codzienności.

Bardzo ważna dla przyszłości naszego miasta jest kwestia Krakowa – metropolii. Zgadząmy się w znakomitej większości, że nasze miasto nie ma już potrzeby powiększania swoich granic administracyjnych. Powinniśmy się skupić na takim urządzeniu go, bo było wygodne – dobrze skomunikowane, a jednocześnie zapewniające nam dostęp do wszelkich usług blisko miejsca zamieszkania – mam tu na myśli placówki oświatowe, przychodnie, miejsce rekreacji i wypoczynku, zaplecze sportowe itd.... O tym, że warto przybliżać usługi do naszego miejsca zamieszkania przekonujemy się, obserwując jak wielką popularnością cieszą się Punkty Obsługi Mieszkańca w Galeriach Bonarka i Bronowice. Krakowianie polubili łączenie zakupów z możliwością np. wymiany dowodu osobistego, czy prawa jazdy. Takich „urzędowych” punktów w przyszłości będzie jeszcze więcej. Już teraz prowadzimy rozmowy z kolejnymi centrami handlowymi.

Skupienie się na urządzaniu wygodnego dla mieszkańców Krakowa nie oznacza jednak, że nie powinniśmy współpracować z gminami ościennymi. Ta współpraca będzie coraz ściślejsza. Już teraz w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych wiele rzeczy robimy wspólnie. Trzeba pamiętać jednak, że przed nami tak ważne kwestie jak np. walka o czyste powietrze. Bez dobrej współpracy z gminami, ale też bez odważnych decyzji wójtów i rad gmin, sam Kraków problemu nie rozwiąże.



Ostatni temat przewijający się w rozmowach to oczywiście turystyka w Krakowie i wyważenie proporcji pomiędzy interesem turystów i interesem mieszkańcami. Nie ma żadnej wątpliwości, że dla rozwoju Krakowa i jego zamożności turyści są ważni, ale wielu ekspertów przestrzega nas przed powtórzeniem błędów takich miast jak choćby Wenecja, z której mieszkańcy po prostu uciekli, bo było tłoczno i drogo. Tego błędu absolutnie nie chcemy powtórzyć, dlatego już jakiś czas temu zaczęliśmy naszą ofertę kierować nie tyle do „każdego” turysty, ile do „konkretnego” turysty. Najbardziej zależy nam na turystach zamożnych, przyjeżdżających do Krakowa ze względu na kongresy czy ważne wydarzenia artystyczne. Ale trzeba też przyznać, że pręźnie rozwija się również turystyka religijna. Jedno jest pewne – miasto dziedzictwa narodowego, „miasto muzeum”, jak chcą niektórzy, absolutnie nie może oznaczać skansenu. Kraków musi ciągle myśleć o nowej ofercie dla gości.

Debaty się co prawda zakończyły, ale dyskusja na Facebooku będzie trwała jeszcze do końca miesiąca. Zachęcam do dzielenia się propozycjami i uwagami. Potem zostanie przygotowane podsumowanie naszych dyskusji, a pomysły zostaną przeanalizowane przez urzędników. Może uda się nam „przyspieszyć przyszłość” i z niektórych pomysłów skorzystać już dziś, z pewnością rozważymy też wpisanie niektórych działań do przygotowywanej strategii rozwoju Krakowa. Bardzo się cieszę, że debata „Kraków dla pokoleń” najprawdopodobniej będzie trwała. Chęć kontynuowania naszych spotkań w przyszłości zadeklarowały organizacje pozarządowe. Będę zawsze chętnie w takich spotkaniach uczestniczył, bo to przecież mieszkańcy tworzą przyszłość tego miasta i dlatego ich głos jest tak ważny. My – urzędnicy i radni – jesteśmy tylko wykonawcami ich pomysłów.